

WIADOMOSCI Z MIASTA I WIADOMOSCI RADIOWE

Nr. 97

Warszawa

19.IX.1944 r. g.18.00

PRZESTĘPCY WOJENNI BEDA UKARANI Z CAŁĄ SUROWOŚCIĄ.

Londyn, 19.9. g.4.30. Sekretarz stanu : cell Hull z całą stanowczością zaprzeczył pogłoskom jakoby Hitler i inni czołowi przedstawiciele partii w Niemczech mieli być pominięci na liście przestępców wojennych przygotowywanej przez specjalną komisję sprzymierzonych w Londynie. Hull podkreślił, że tego rodzaju błędne informacje są nader szkodliwe. Komisja bowiem urzęduje bez przerwy stale uzupełniając listę i można być pewnym, że Hitler i inni arcyprzestępcy wojenni na liście tej się znajdują.

PO KONTRENCJI W QUEBEC.

Londyn, 19.9. g.7.00. Minister spraw zagranicznych W. Brytanii Eden powrócił z Quebec do Londynu i złożył sprawozdanie brytyjskiemu gabinetowi wojennemu. Min. Eden oświadczył, że prem. Churchill zaprosił go do Quebec, ponieważ szybki rozwój sytuacji militarnej na zachodzie wymaga niezwłocznej decyzji ministra spraw zagranicznych. - Prem. Churchill wyjechał z Quebec w niewiadomym kierunku.

ROZPRZEŻENIE W NIEMCZECH.

Z doniesień otrzymanych w Londynie wynika, że coraz więcej objawów świadczy o rozłamie w partii hitlerowskiej. Jedną grupą, której przywodzi Himmler ma stać na stanowisku podjęcia pertraktacji z Rosją i następnie usunięcia Hitlera. Do tej grupy należy i Goebbels. Jest możliwym, że Hitler może znaleźć się wobec ultimatum żądającego od niego ustąpienia - w przeciwnym razie zmuszony będzie do tego kroku siłą. Jakkolwiek nie sposób powiedzieć jak ścisłe są te doniesienia faktem jest, że rozłam który nastąpił już między partią a wojskiem, ma obecnie miejsce także w łonie samej partii.

"Daily Mail" opiera się na sprawozdaniach fińskich oficerów łącznikowych, wracających z Berlina do Finlandii, stwierdza, iż w armii niemieckiej panuje silny ruch antyhitlerowski, który wzrasta mimo licznych aresztowań. Oficerowie fińscy m.in. zwrócili uwagę na fakt zmniejszenia się dyscypliny w wojsku niemieckim. Stwierdzili oni, że sprzedaż broni i amunicji przez żołnierzy niemieckich względnie wymiana ich za towary luksusowe - jest dziś zjawiskiem powszechnym. Według ich oceny wojska niemieckie, jako siła zbrojna nie mogą wytrzymać dłużej jak dwa miesiące.

Minister pracy dr. Ley w jednym z ostatnich swych oświadczeń powiedział: "My Niemcy znajdujemy się obecnie w takim położeniu jak szlach, którego siłą przyparto do muru".

Niemiecki marszałek Rundstedt w ten sposób wytknął sukcesy aliantów we Francji: "Pełna przewaga w powietrzu, właściwe użycie piechoty z oddziałów desantowych, artylerii okrętowej i bezwzględność w dysponowaniu materiałem ludzkim i sprzętem zapewnia sprzymierzonym ich sukcesy.

ARESztOWANIA W RUMUNII.

Londyn, 18.9. g.23.30 i 19.9. g.6.20. Rosyjskie władze wojskowe aresztowały w Bukareszcie cały szereg osóbistości z marsz. Antonescu i byłym ministram spraw zagranicznych M. Antonescu na czele. Równocześnie aresztowano członków niemieckich misji wojskowych i politycznych w Rumunii. Jako motyw aresztowania podano konieczność przytrzymania niemieckich zbrodniarzy wojennych aby móc ich wydać w ręce międzynarodowego trybunału.

ZNACZENIE DESANTU W HOLANDII.

"Times" w artykule wstępnym, omawiając lądowanie armii powietrznej na terytorium Holandii wskazuje dobitnie na panowanie sprzymierzonych w powietrzu i płynące stąd praktyczne możliwości lądowania wojsk spadochronowych gdziekolwiek na terytorium nieprzyjaciela. Siły, jakim rozporządzają jeszcze Niemcy, nie będą mogły w żadnym wypadku powstrzymać naporu armii sojuszników. W pełnej skali obrona t. zw. "twierdzy niemieckiej" zależeć będzie w głównej mierze od obrony ujścia Renu - zasadniczą bowiem linią operu niemieckiego oparta być musi o bieg tej rzeki. W zabezpieczeniu ujścia rzeki Hitler widział możliwości prowadzenia obrony. Konsekwencje klęski Niemiec w rejonie ujścia Renu mają znaczenie nie tylko lokalne. Jeśli dojdzie do wielkiej bitwy - to zadecyduje ona o wyniku całej wojny z Niemcami.

DEKLARACJA DOWÓDZTWA WOJSK SPRZYMIERZONYCH DO LUDNOŚCI NIEMIEC

Szefostwo sztabu Naczelnego Dowództwa ekspedycyjnych wojsk sojuszniczych w dn. 18.9.44 wydało następującą odezwę do ludności zachodnich i południowo-zachodnich Niemiec:

"1/ W okręgu zajętych przez wojska sojusznicze ustanowiony zostaje **zarząd wojskowy**, który porównany jest do wydawania zarządzeń. 2/ Zarządzenia sojuszniczego zarządu wojskowego obowiązujące będą na czas działań wojennych i stanowić będą ich zabezpieczenie. Wszelkie wykroczenia mogące utrudniać jak najszybsze zakończenie działań wojennych, będą ścigane z całą surowością. 3/ Zarząd wojskowy podejmie kroki, zdążające do ścigania i całkowitego wypłenicia hitlerzyków. Wszyscy członkowie partii hitlerowskich, członkowie SS, jak również ci, którzy w okresie reżimu hitlerowskiego dogrywali w życiu publicznym ważniejszą rolę, zostaną usunięci. 4/ Ludność cywilna winna dalej wykonywać swe normalne zajęcia w granicach możliwości wojennych. W poszczególnych dziedzinach życia ludności cywilnej otrzyma ona odnośne instrukcje.

Z WALCZĄCEJ WARSZAWY.

Nowa faza.

W dniu wczorajszym i dzisiejszym stwierdziliśmy, że działania wojenne w rejonie powstańczej Warszawy weszły w nową - nie wiadomo jak długą - fazę. Niemcy zmniejszyli bardzo wydatnie działania na ziemi, nie poprzestają jednak nękać nas ogniem artylerii i moździerzy, przy czym zmalała działalność lotnictwa niemieckiego. Jednocześnie wzrasta z dnia na dzień działalność sowiecka, tak lotnicza jak i artyleryjska, jest to niewątpliwie oznaka przechodzenia armii sowieckiej do okresu jakichś bezpośrednich działań na Warszawę.

Walki w mieście.

Tutaj mamy do podania bardzo mało faktów. M.in. nieprzyjaciół próbowali wdrzeć się piwnicami do domu na ul. Towarowej Nr. 8, co zostało przez nasze oddziały z miejsca uderemnione. Poza tym w śródmieściu sytuacja nie uległa żadnym zmianom. To samo powiedzieć można o Żoliborzu i Mokotowie. Również i na Czerniakowie - gdzie sytuacja była bardzo krytyczna - oddziały nasze opanowały sytuację i powstrzymały napierającego nieprzyjaciela. Ogień artylerii i moździerzy skierowany był na południową część śródmieścia oraz na ul. Sienną i Chmielną na zachód od Marszałkowskiej.

Niemcy i Sowiety w walce.

W dziedzinie artylerii i lotnictwa wojska sowieckie i niemieckie rozpoczęły już na dobre wzajemne zmagania. Przyznać trzeba, że w lotnictwie zaznacza się przewaga sowiecka, w działaniach artyleryjskich jak gdyby równowaga. Samoloty sowieckie bombardują i ostrzeliwiają z broni pokładowej - wielokrotnie w ciągu doby, tak w dzień jak i w nocy - niemieckie punkty oporu na terenie miasta Warszawy. Szczególnie uderzały Al. Szucha, Pl. Unii Lubelskiej, koszar na Rakowieckiej, Sejm, Muzeum Narodowe, Szpital św. Kazimierza, Cytadela na Żoliborzu i koszar koło pomnika Sapera. W paru punktach bomby sowieckie wzniesiły pożary. Nadto w dniu wczorajszym przez wiele godzin popołudniowych samoloty sowieckie patrolowały Powiśle od mostu Gdańskiego do Siekierok. Wyżej wymienione punkty były również ostrzeliwane przez artylerię sowiecką, która ponadto ostrzeliwała Okęcie, Dworzec Zachodni, Dworzec Główny, rejon ul. Emilii Plater, Al. Sikorskiego i 3-go Maja. Dzisiejszej nocy w rejonie Al. Sikorskiego wybuchło parę pożarów. Ze swojej strony artyleria niemiecka prowadziła to silniejsze, to słabsze ostrzeliwanie Pragi.

Ruchy wojsk niemieckich.

W dniu wczorajszym zaobserwowano, że Niemcy wycofali część załóg z hotelu Polonia, Dworca Głównego, urzędu telekomunikacyjnego i rejonu pl. Starynkiewicza. Jednocześnie zaobserwowano rozbudowę rowów strzeleckich na Polu Mokotowskim, nękanych zresztą artylerią sowiecką. Nadto stwierdzono przybycie nowych niemieckich oddziałów zmotoryzowanych na Ochotę, Czyste i Włocławek.

Ostatnie zrzuty.

Jak się dowiadujemy, z wczorajszych zrzutów dokonanych przez samoloty lecące z Anglii do Rosji, stosunkowo duża ilość zasobników - nie od początku zdawało się wcale - dostała się w ręce polskie. Przelatywało ok. 70 samolotów, które zrzuciły przede wszystkim broń i amunicję.

Prosimy o możliwie natychmiastowe dostarczenie nam szybko schnącego papieru powielaczowego oraz farby do powielacza typu "Gestetner". O dostarczeniu nam papieru i farby uzależnimy dalsze wychodzenie naszego pisma. Z zapasami papieru i farby prosimy zgłaszać się wprost do redakcji, lub do kolporterów.
